



1984 Z

1. Lisica Jadruga, prodowina REFERRA HISTORICZNY w. 1984 r. 3/1.
H. Kreczeniec. Urocznica. Janna.
2. Dnia 10/ lutego 1940 roku zostalam arentowa-
na na lenzi w gimnazjum i odmieriona
na stacji tu sie spotkalam z rokiemami.
Ojciec moj byl osadnikiem dopkornym. Ota-
do nasza miescila sie obok Kreczeniec.
Ja zostalam arentowana z Kreczenieca z
rokiem z osady. Ztycnytam sie z rokiem na
stacji.
3. Dnia 18/II. Opuscilismy Ojczyzne przejezdziac
na stroy Somicka / Podrob: Trwaly okolo
mienicy i rozmiescily nas wladze Somickie
w Obsaci Strachanowskiej. Rejon Jarowik
nieдалeko Kottasa nad Wysegedy (nony)
Mienrealismy na posiotku pt. Ledwig.
Pracowalismy w lesie jony rzybe dnewa.
4. Posiolek nasz skladal sie z 35 barakow t.zw.
Kardaj rokiem miała swój pokój" (byhismy
a znyce) w krzyg całej wioski tylko mialialy
mieszkierane lany smerkowe. Budyunki byly
budowane z dnewa. Dony cieple. Wamunki byly
stranne wo do nymnosci. Pracowalismy cigziko
za zaplaty byla baroko manna. W mieszkaniach
bylo dony cieple i czysto. (podloga)
5. Na posiotku naszym bylo 120 rokiem w tym
kilkanasie rokiem umiarismiel. W tym bylo
duzo okolo 50% rokiem woskowsy, inteligencji
druga polowa ludzi ktomy pracowali fizycznie
w Polsee. Honycy Polacy byli baroko zegrani.
(wykluczeni umiarismiel ktomy nam cigzle rnodili)

Na dachu nie padaliśmy ani na jednę ur-
 nutę. Wierzyliśmy sobie nie wyrzekliśmy się zebra-
 piermych siłownik nieprzyjacieli. Pracowaliśmy
 i wroniliśmy myślenie i cierpliwością oraz je nie
 lepsze jutro. Oficer mojej promachit ciężko zebrał
 u nas po nymczasu i w ciwilach kiedy wyszły prze-
 nie byli ewakuowani i padali na dachu, pod-
 brudził, słował nadzieję i wtedy mówiliśmy we-
 szliśmy wyprawy ukorali się u naszych rodaków.

Bancho często mieliśmy nieprzyjemności i awan-
 tury od V komendanta postotnia za łapki i serachki
 w naszym domu. Jednocześnie wierzyliśmy w siebie
 w to że przetrzemy te straszne czasy.

6. Posiłek nasz był równie pogorzony i ciemny gro-
 łowej. Młochierzy było dwóch lecz wyszły z pracy
 listy się zaledwie po strasnej (pracy).

Z rana wstawaliśmy do pracy przyrodziliśmy
 niecoronem umocniliśmy rodzinie i robiliśmy
 się razem przyszedł do ciepłej strasy a niecoronem
 jak zwykle u nas serachka nieopomyślnie i równo-
 wa o polityce. Ja równie odwróty i wstawałem goręty do
 wyschnięcia i t.d. Pracowaliśmy normalnie tak
 jak mogłam i nie ile i nie dobre tak abyśmy
 i mogli utrzymać rodzinę. Do pracy chodził
 mój tata, brat starszy i ja. Mamusia z powodu
 złego stanu zdrowia i utrudny braciem był
 w domu. Nona raduła nie wyrobił się
 Na czoło wybijał się młocierzy.

Młochierzy zyla cicho i spokojnie z myślą o Pol-
 see bez wielkości gwałtu i zabaw. Nawraciem przy-
 oraliśmy księżki polskie pisemka czytaliśmy co
 mieliśmy i tak upływał dzień za dniem.

7. Władze NKWD były ale ustosunkowane co
 do Polaków. Bancho dużo osób przytę uszody
 za opór i nie do pracy i t.d. Ja sam byłem
 oddany pod sąd, ponieważ nie miałem spoiro-
 mych lat i to też zostawałem niewinnym.

Władze sowieckie śledziły za kardynem i Polakami. Du-
 że i posobno, zostało aresztowane i wywiezione
 i zmieszani bez miłości. Propaganda komunistyczna
 była rozpowszechniona w bardzo szerokiej granicach.
 Starali się jak najwięcej Polaków wydać sobie jedyn
 kowci nie udawali się u nich. O Polsce mówili nam
 ciężko jak doskonałe były się u nas rodacy od
 tego czasu gdy oni się u nich opiekują. Że myślnie
 duży i sami troje kotłownicy. Żyją jak nigdy do-
 tej. Są wolni radobolami i nie doszliśmy się wren-
 cie wolności. i t.d.

8. Był jeden szpital mały. Pracował tam jeden
 z domych, pułk. Cyryliński i szki niemi
 u nas nie jeden został przy życiu. "Kardynem
 lenanem" tego szpitala była kobieta która u-
 chwyciła bunię skotła medycynę i nie u-
 cynuła absolutnie nie rozumiała się.

Na początku wojny umarło około 80 osób.
 Nawisk ktoś nie pamiętam, bo to przeważnie
 malutkie dzieci i starcy. Z młochierzy zmarła
 moja koleżanka Banas Manig i kolega z Równego
Baszeki Jan.

9. Tętno z krajem i rodzinę utrzymaliśmy
 do czasu szybkiej wojny Niemcko-Sowieckiej.
 Rodzinę nam pomogła Bancho dużo. Państwo
 tymczasem i pitnigami. O wiele się pogorszy-
 ło z chwilą kiedy przetrwał zostałę Garmosć.

10. Oronowalishimuy i bicylisimuy karida unimuty kiedy
 męczyli dotarostauz reuoblirowani do
 brjko. Z porotka zostalishimuy uolucieni 18/sier
 nia i podane nam bylo kto dorez njeru swo-
 ze jellai. Powstaly niesamowita radość. Woysey:
 jak jeden ugi pod przewodnictwem mego ojca
 podobisiz do Borturca, donly nos wesci se. Kau
 wtasnie tworiziz Polska Mudi. Woysey wyje
 choli a uona robking ratnywali. Ojca dzeeli
 arentorać (hutowiczyk). Ale po dlugich sta-
 sawaet mywolisimuy sig i pnyceholishimuy do
 Urbenstauu gdyz do Borturca byla rau-
 knizla droga. W urbenstauie byli simuy pmer
 5 e męczyzcy w barcho cizyniei wouuwoet
 Dug 12/lutego. Ojciec i brat omywali kerty po-
 mtaiis i ograuuz radošiciz odjechali do Kormi
 ne gdzie formowala sig Lohup Dyc.

Po dussizcu ojciec wewat emie uauuniz
 i ulodnego brata do Kermueca. Pnyceholishimuy
 tane wstępitauu do wojska pracowalau pmer pize
 męczyzcy w szpitalu wojskowym. Chorowalau barcho
 cizyno na tyfus pladu. Jan i cala radking.

Pny wojsku wamunni nam sig o mele polepsnyly
 Młodny bracišek wstępił do juuskow. W sierpniu
 10 opublisimuy z ograuuz radošiciz rosiz i pny-
 lishimuy do bregot nowego teraju, jowmęjszego
 i wesci nesp Trauu.

P te cizyniei pnycia z Rusji rosly un
 sig us barcho dlugo w pauczi.

Lisica Jachiga.